

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

BILANS 1932 ROKU

Rok ubiegły przyniósł nam dalsze pogorszenie bytu. Bezrobocie, wynikające z kryzysu rozpadającego się ustroju kapitalistycznego wzrosło. W październiku 1931 roku liczyliśmy 1500 członków, pozostających całkowicie bez pracy i 538 częściowo. W końcu r. 1932 liczyliśmy przeszło 1600 zupełnie niepracujących i blisko 800 częściowo. Przeciętny odsetek zupełnie pozbawionych pracy wyniósł 42%, częściowo 20%, a pracujących normalnie 38%.

Bezrobocie przybrało tak wielkie rozmiary, iż dotknęło prawie 2/3 członków.

Kłeska ta gniecie niemiłosiernie członków i osłabia organizację.

Bezrobotni, mimo koleżeńskie pomocy, cierpią nędzę, wyprzedają co tylko mogą, niszczą doszczętnie swój dorobek w latach normalnych, głodują i wymierają. Organizacja wysiła się, by nieść im pomoc; wydała posiadane zapasowe kapitały i zmuszona jest ograniczać pomoc, gdyż brak jest na tę pomoc środków; w niektórych oddziałach zapomogi wypłacane są stosownie i w miarę napływających funduszy.

Tego rodzaju sytuacja musiała się odbić i odbiła się na warunkach pracy. We wszystkich oddziałach w roku ubiegłym właściciele drukarni zaatakowali umowy cennikowe i to kilkakrotnie z powodzeniem. Nasze oddziały, przyciśnięte kryzysem, brakiem funduszy, olbrzymią liczbą bezrobotnych i upadkiem ducha w naszych szeregach, zmuszone były pójść na ustępstwa.

Rok ubiegły przyniósł nam olbrzymi minus — zwiększenie bezrobocia, zwiększenie nędzy, zmniejszenie zarobków, osłabienie organizacji jako całości, a nawet zanik kilku drobnych placówek.

Prócz tego pogorszone zostało ustawodawstwo robotnicze.

Ustawa w zgromadzeniach z dn. 11 marca, krępuje swobodę zgromadzania się i naradzania nad bolączkami życia zawodowego i obywatelskiego.

Ustawa z dn. 17 marca o ubezpieczeniu na wypadek braku pracy pogorszyła pomoc państwową dla bezrobotnych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 października oddaje działalność związków i stowarzyszeń pod ścisły nadzór policji.

Zanotować też należy coraz usilniejsze zabiegi Lewjantana o dalsze pogorszenie ustawodawstwa robotniczego, o przedłużenie dnia roboczego, o skasowanie pomocy bezrobotnym, o zmniejszenie urlopów, o zniesienie dopłat za pracę pozagodzinną i t. p.

Były też i radosne momenty w naszym życiu zawodowym. W dniu 5 sierpnia przypadło 25-lecie powstania „Wiad. Graf.”. W dniu 11 sierpnia przypadła 25-letnia rocznica rozpoczęcia działalności organizacji łódzkiej. W dniu 13 listopada Śląsk obchodził 10-lecie założenia polskiej organizacji drukarzy.

Z dziedziny prawodawstwa zanotować należy, iż po wielu staraniach naszej Centrali i poszczególnych oddziałów rząd wkroczył na drogę usunięcia wykrytych w młodych, ograniczając drogą rozporządzeń wojewódzkich liczbę uczniów w przemyśle drukarskim oraz ograniczając liczbę młodych w drukarniach. Reforma ta zmusi właścicieli drukarni do zatrudnienia starszych pracowników i ukróci nieco rujnącą konkurencję.

Do momentów dodatnich zaliczyć też należy przyłączenie się Warsz. Oddziału „Wspólnoty” do naszej organizacji.

Gdy rozejrzemy się w całorocznej działalności naszej, stwierdzić musimy, iż minusy mocno przeważały plusy. Rozpaczać nie powinniśmy i nie możemy. Kryzys nas gnębi pojedynczo i całą organizację. Jednak gdyby nie było organizacji, byłby drukarzy bezwarunkowo stałby się jeszcze gorszy.

Świadomość, iż organizacja nawet w tak wyjątkowo krytycznym położeniu spełnia swe zadania, pomagając dotkniętym klęską bezrobocia, broniąc warunków pracy, musi być dla nas zachętą i wskazówką, iż i nadal należy wszystko poświęcić, by organizację w możliwie najlepszym i najsilniejszym stanie utrzymać.

Usiłowania nasze powinny pójść w kierunku jak największej opieki nad bezrobotnymi, w kierunku zmniejszenia godzin pracy, naciśkając rząd, wprowadzając podział pracy. Musimy w dalszym ciągu bronić się przed zniżkami zarobków, w tym celu należy rozwinąć jak najsilniejszą propagandę, by dzikich wciągnąć w nasze szeregi oraz prowadzić dalej walkę o jedną organizację drukarzy w Polsce.

Warunki są ciężkie, przeciwności olbrzymie! Należy spotęgować nasze wysiłki, by stawić czoło tym przeciwnościom! Musimy wytrwać! Zmierzch kapitalizmu otwiera przed nami lepszą przyszłość. Bądźmy silni i dobrze zorganizowani, by w najtrudniejszych, przełomowych momentach, jak największe odnieść zwycięstwo!

A. E.

NA PRZEŁOMIE

Każda, instytucja, związek, ba — każdy człowiek w końcu starego roku czyni rachunek z tego, co w minionym roku uczynił, a czego zaniedbał. Leży to niejako w duszy myślącego człowieka po to, by niedobory i braki usunął, siebie i co zaniedbał udoskonalą. Niewątpliwie i każdy drukarz uzmysławia sobie owe braki tak w stosunku do organizacji, jakoteż w stosunku do swego charakteru i zadaje sobie pytanie: czy spełnił należycie obowiązek ciążyący na nim choćby w stosunku do swego bliźniego..?

Mnie gdyby przyszło dać odpowiedź, musiałaby ona wypaść niedodatnio. Bo iluż braci drukarzy luzem chodzi, iluż pozbawionych świadomości znaczenia organizacji, iluż tkwi jeszcze w różnych destrukcyjnych robotach, szkodzących sobie i ogółowi. Gdy więc przychodzi żegnać stary rok, każdy, mający jakikolwiek światopogląd, spostrzec musi 100% wyżkę w rubryce „winien” pod względem moralnym i materialnym. Tak!..

Boć, ile trosk, udręk, bólu i płaczu w minionym roku Lud pracujący doznał, ocenić tylko ten może, kto kroczył cierniową drogą pogwałcenia godności człowieka, puszczanego na „głębie” bez ratunku „Głębie”, której nie zna karta historii minionych czasów. Opanował nas knut, a z nim trud, dzięki nam samym z powodu naszej bierności, naszego niedbalstwa.

Zaniedbanie nasze wyzyskali ci co rządzą światem — kapitał. Dzięki systemowi rządzenia zostaliśmy zepchnięci w otchłań nędzy i rozpacz.

Oto „bilans”...

Czyż nie ciśnię się u każdego pracownika umysłowego czy fizycznego — przekleństwo:

wraz z starym rokiem wszystko co podłe niech w gruzy leci!..

My, klasa pracująca, drogą jedności, ramie przy ramieniu stworzymy sami nowy świat, nowy zaprowadzimy ład, prawo i sprawiedliwość!!

Niech żyje Wolna Niepodległa Demokratyczna Polska!

Niech żyje Wolny Ruch Robotniczy!

Stanisław Paszek.

CZYJĄ MA BYĆ POLSKA?

Przeciwieństwa klasowe coraz bardziej się wzmagają na świecie, a egoistyczna polityka gospodarcza grupy rządzącej w każdym kraju — burżuazji — doprowadziła kraje do takiego stanu, że klasa pracująca doszła do przekonania, iż tak dalej być nie może.

— Dosyć! — Nie chcemy ciągle głodować i cierpieć z powodu kryzysów. I dlatego musimy ten stan rzeczy zmienić. Mniej przykre będzie, jeżeli w Polsce milion burżujów będzie miało gorzej niż obecnie, niżby 30 milionów obywateli Polski miało cierpieć głód i nędzę. Musimy zmienić ten porządek dotychczasowy w interesie milionów.

Jako obywatel — proletariusz, co to już w więzieniach i na Sybirze cierpieć za wolność i prawo do bytu szerokich mas proletariackich, dziś skorzystam ze swego zdobytego prawa głosu i chcę zastanowić się wraz z kolegami nad przyszłością klasy pracującej.

Wszystkie dawniejsze ustroje, jak feudalny, pańszczyźniany, czy też obecny — kapitalistyczny — to systemy ustrojów gospodarczych, popierających interesy małej garści uprzywilejowanej klasy posiadaczy. A masa pracujących obywateli uważana jest przez rządzących za obiekt do wyzysku i pozbawiona pełni praw.

Pokrzywdzeni obywatele buntują się przeciwko tyranji i krwawo walczą o swe prawa do życia, urządzając rewolucje przeciw klisie rządzącej — i zdobywając dla siebie prawa.

Przez wielką rewolucję francuską zdobyte zostały „Prawa człowieka i obywatela” oraz zasada demokratyczna — władza w państwie należy do narodu.

Polacy nie chcą być niewolnikami i zawsze występowali przeciw tyranji. Będąc pozbawieni niezależnego bytu państwowego, wzdychaliśmy za wolnością i zrywaliśmy się kilkakrotnie do walki. Powstania listopadowe i styczniowe upadły, gdyż masy proletariatu miejskiego i wiejskiego nie brały w nich udziału.

To też następnie kierownicy myśli politycznej doceniali siłę klasy pracującej i starali się pociągnąć ją do swych celów. Dlatego też idee Niepodległości Polski w 1893 połączono z programem socjalistycznym. I nikt nie zaprzeczy, że właśnie klasa robotnicza i proletariąt umysłowy brał najczynniejszy udział w zdobyciu niepodległego bytu.

A jednak część polityków, twórców programu P. P. S., nie poszła po linii głoszonej przez siebie ideałów — nie poszła po linii uczynienia z Polski państwa proletariackiego. Zwrócili się oni do Nieświeża i Dzikowa i z wrogami demokracji rozpoczęli konszachty, w wyniku których „zgalwanizowany trup arystokracji” powołany został do współdziałania w rządzeniu.

Jeżeli twórcy tego paktu myśleli, iż „arystokratyczny trup” będzie kochał Polskę dem-



kratyczną, że odda on na korzyść narodu zagrabione Polsce „sukno”, to srodze się omyli.

„Arystokratyczny trup” nagrabione „sukno Polski” nietylko że pozostawił w bankach angielskim lub szwajcarskim, ale jeszcze w dalszym ciągu dokładał tam nowe metry „sukna” z Polski Niepodległej, do której niczem się nie przyznął.

Dziś p. Sławek (prezes B. B.) na zjeździe legionistów stwierdza, że ci „ludzie boją się o te jakieś dolary, czy złote, które pochowali w pończochach albo w bankach szwajcarskich”.

Przecież p. Sławek nie myśli o proletariatach? Ci nie mogliby ze swoich zarobków uciułać kapitałów, aby odesłać je do banków szwajcarskich.

Kapitały w bankach szwajcarskich złożyły „trup” arystokratyczny, przyjaciele p. Sławka. Oprócz „gasnącego świata” arystokracji, na ciele klasy pracującej utoczyli się także inni kapitaliści i rycerze przemysłu. Przemysłowcy w czasach dobrej konjunktury zagarniali sobie zyski za wywożone zagranicę towary, jak cukier, węgiel i t. p. A teraz, gdy doprowadzili kraju do ruiny a ludność do nędzy, myślą jeszcze na kryzysie zrobić interes. Kapitaliści nie chcą spłacić należnych od nich 230 milionów za świadczenia socjalne, oraz żądają obniżenia i tak już niskich płac robotniczych i wielu innych przywilejów.

Przedstawiciel przemysłowców — p. Landsberg, dyr fabryki „Parowóz” — w broszurze swej „Uwagi w sprawie kryzysu gospodarczego w Polsce” domaga się różnych „reform” na korzyść kapitału, a przedewszystkiem powiada: „musimy stosować metody niskich płac, gdyż one są jedynie dla nas wskazane i możliwe”; ubezpieczenia społeczne nazywa „rakiem, który niszczy organizm gospodarczy Polski”.

Przeczuwając, iż proletariata może stawić opór, p. Landsberg mówi: „Wszelkie ewentualne wystąpienia i przeciwdziałania reformie, niezależnie od ich pochodzenia, muszą być już w zarodku stłumione, jako wystąpienia przeciw państwowo, jako szkodliwe dla ogółu”.

Jak widzimy, kapitał traktuje całą Polskę jako obiekt wyzysku. Nic sobie nie robi z konstytucji. Doradza wprowadzenie reform zapomocą dekretów poza parlamentem, przy użyciu terroru.

Jednym słowem, polityka kapitalistyczna jest wrogią w stosunku do klasy pracującej.

A cóż my na to?
Musimy także jasno określić swe żądania i cele; a więc bvt proletariatu Polski może być zagwarantowany tylko przez **uspołecznienie środków produkcji**.

Polska należeć musi do szerokich mas proletariackich.

W. K.

FARBY DRUKARSKIE

(Ciąg dalszy).

17. Pylenie i pryskanie farby.

Często zdarza się, że farba pyli lub pryska. Przyczyny tego są różne. Przyczyną może być nieodpowiednia gęstość farby; za rzadka lub za gęsta. Również przyczyniają się do tego, gwałtowne zmiany temperatury. Gęstość farby, powinna być dostosowana do temperatury lokalu. Farba rzadka, pod wpływem gorąca, staje się jeszcze rzadsza; wpływa to ujemnie na dobre krycie i powoduje nadmiernej ilości farby. Zbyt rzadka farba gromadzi się stopniowo na walcach i przy szybkich obrotach maszyny, pryska. Farba gęsta, kleista, przy niskiej temperaturze, staje się jeszcze gęściejsza; ciągnie się na walcach w postaci nitki i pryska. Maszyny rotacyjne, oraz pośpieszne maszyny płaskie o wąskiej średnicy walców sprzyjają pyleniu i pryskaniu. Jeżeli walce są za twarde lub za miękkie, to nawet przy odpowiedniej konsystencji i normalnej temperaturze, farba pyli. Często przyczyną pryskania, jest również za mocne przystawienie walców.

Farba na tło przy dużej płaszczyźnie druku i przy niektórych gatunkach papieru, może być zdatną do druku, tylko po rozcieńczeniu jej słabym pokostem. Farba taka, przy obfitym nadaniu i szybkich obrotach maszyny, pyli. Dodanie w takim wypadku mocnego pokostu, celem usunięcia pylenia, nic nie pomoże, gdyż mocny pokost nie da się połączyć ze słabym,

przez zwykłe przemieszanie szpachtą. Do farb takich, zależnie od tego czy są przejrzyste czy kryjące, dodaje się: do przejrzystych bielprzezroczystą, a do kryjących bielbromską. Można również do obydwu farb, dodawać kredę bolońska.

Czy pryskanie następuje z powodu za słabej czy za mocnej farby, można przekonać się, trzymając skrawek białego papieru w pobliżu obracających się walców. Jeżeli na spryskanym papierze, widoczne są przez lupę gładkie okrągłe punkciki — to farba jest za słaba. Jeżeli zaś mają kształt przecinka — to za mocna.

18. Teoria barw.

Aby poznać istotę barw, należy pobieżnie, zapoznać się ze zjawiskami fizycznymi, jakie następują nam światło słoneczne, łączące w sobie wszystkie barwy.

Czysty promień światła słonecznego, załamany w swej drodze przez pryzmat, rozkłada się na poszczególne części, a padając na białą płaszczyznę, daje obraz barw, w następującym porządku: czerwony, oranż, żółty, zielony, niebieski, indygo i fioletowy.

Barwne druki, obrazy, tapety, dywany i t. p., zawdzięczają swój barwny wygląd, w największym zgrupowaniu farb wchłaniających. Niewtajemniczonemu może się zdawać, że np. ognista czerwień, lub zieleń tego rodzaju, promieniuje daną barwę i że świetlny promień danej barwy, wpada do oka ludzkiego. Mniemanie takie byłoby błędne. Sama nazwa „farby wchłaniającej” dowodzi, iż rozchodzi się tu o pewien proces rozkładowy, naturalnego lub sztucznego światła. Czerwień wydaje nam się jedynie dlatego czerwoną, ponieważ oprócz czerwonej, wszystkie inne w świetle złączone barwy, wchłania czyli niweczy. Tak samo dzieje się z innymi barwami. Jeżeli zniweczenie jest zupełne, to dany przedmiot ukazuje się czarny. Im zupełniejsze wchłonięcie, tem głębsza czerń. Biała płaszczyzna ukazuje się dlatego białą, ponieważ odbija światło, nic z niego nie wchłaniając.

O prawdziwości tej teorii można przekonać się, stosując do tych przedmiotów, zamiast naturalnego, t. j. łączącego w sobie wszystkie barwy światła, światło barwne. Mocna zieleń, oświetlona uzupełniająca barwą czerwoną, wyda się brudną prawie czarną; zależnie od intensywności czerwonych promieni. Ponieważ oprócz czerwieni, wszystkie inne barwy zostały wyłączone, zieleń niweczy czerwone promienie. Przykład ten jest pouczający dlatego, że potwierdza codzienne doświadczenia drukarza przy drukach barwnych, że przy sztucznym świetle trudno jest utrzymać farbę, w odpowiednim tonie.

REFLEKSJE BEZROBOTNEGO

Podczas gdy jest się zatrudnionym, gdy się normalnie pracuje, zarabia, wogóle żyje w warunkach „normalnych” — istnieje przepaść do nieprzebycia w pojęciach życiowych, między światopoglądem tych „normalnych ludzi”, tych którzy przywykli do codziennego udawania się do pracy, by co tydzień, czy co inny stały czas otrzymać pewną pensję; istnieje przepaść niedoprobienia nawet między tymi, którzy interesują się nietylko swoim życiem, których interesują sprawy i innych osób, a tymi, którzy pozbawieni stałego zajęcia, siłą rzeczy zmuszeni są do zerkania dotychczasowego trybu życia. Zmuszeni są wyrzucić wszystko do góry nogami i rozejrzeć się wokół siebie, by znaleźć drogę, którą trzeba będzie odtaić.

Różnica ta jest tak bezgraniczna, że człowiek który nigdy nie znalazł się w podobnej pozycji, nigdy, przenigdy nie będzie zdolny tego faktu sobie uświadomić, nawet nie można tego wymagać, gdyż logicznie rzecz biorąc, byłoby to nierealne.

Tak więc i ja, pozbawiony pracy, dopiero stopniowo poczęłam sobie uświadamiać swe położenie.

Wkrótce bowiem przekonałem się, że nie to tak jak dawniej, gdy zmieniało się samowolnie miejsce pracy, będąc pewnym, że następnego dnia, a co najwyżej za kilka dni można dalej pracować, nie tu, to tam.

Starania o posadę coraz bardziej upewniały mnie, że pracy nie znajdę tak szybko, a przecież uwzględniając pogarszający się z dnia na dzień stan na rynku pracy, wogóle żadnych widoków nie było na uzyskanie zatrudnienia

Termin, zamykający uprawnienie do zapożyczenia z funduszu bezrobocia tak państwowego, jak organizacyjnego, maszerował szybkim krokiem.

Nadszedł...

Po pewnym krótkim czasie pracowałem dorywczo przez cztery tygodnie — Ochłap...

Stałem teraz jakby wypchnięty poza nawias społeczeństwa: jakby nikomu niepotrzebny, do niczego, nawet do życia nie mający prawa!

Bo — powiedzmy sobie prawdę, taki człowiek, pozbawiony środków do życia, człowiek, który chętnieby pracował, lecz jego prasa nikomu nie potrzebna, jego zasoby materialne, tak zresztą w istocie nikome, że nie godzi się ich wspominać, wyczerpały się, względnie jutro, za kilka dni się wyczerpią, jednym słowem nigdzie nie widzi ratunku dla siebie (a cóż dopiero — gdy ma rodzinę!); zdaje on sobie wyraźnie sprawę z własnej nieużyteczności, a raczej szkodliwości; do jak niewesołych, człowiek taki, dojść musi konkluzji?

Czy jest ktokolwiek z pracujących, zarabiających, mających stałe dochody, kładący się ze spokojem do spoczynku, jeszcze między takimi jednostka zdolna sobie uświadomić położenie rozpaczliwe tych, którzy wiedzą, że następny posiłek składać się będzie ze — śliny przelkniętej, oraz ze ściągnięcia pasa — na deser... albo nie wiedzą, gdzie następnej nocy głowę oprzeć będą mogli!

Czy taki człowiek, kopnięty poza granice życia moralnego, nie mający żadnej zbrodni na sumieniu, a chętnie pracujący — takie człowiek może mieć słodkie myśli?

Dlaczegoż to on ma umierać z głodu, jak pies beznamięsny, on, który nie jest ani zbrodniarzem, ani złodziejem, ani innym złoczyńcą ludzkości?

Dlaczego?...

Tapolis

„GRAFIKA” ZESZYT 5-ty.

5-ty zeszyt „Grafiki” zawiera: Rozbrojenie moralne — p. M. Szumlakowskiego; Unja Horodelska, autolitografia — p. A. Półtawskiego; Ilustracje St. Dembińskiego do poezji Fr. Hölderlina; ryciny na temat rozbrojenia moralnego; Dżananda—B. Leśmiana; plakaty Polskiej Państwowej Loterii; litografia L. Tyrowicza z tekstu „Piękny Lwów”; Papier — p. Alf. Bojarskiego — dokończenie; kronika. Poza tekstem: autolitografia „Na Wiśle” — p. J. Bohdanowicza.

Art. „Rozbrojenie moralne” i ryciny dopełniające ten artykuł nadają zeszytowi charakter specjalny, jest on jakby poświęcony zagadnieniom „rozbrojenia”. Ryciny rzeczywiście wywierają wrażenie, zwłaszcza „Wojenka” Bronisława Linke, „Na front” Aleksandra Sołtana, i „Dzisiaj” Bronisława Linke. Śliczne są ilustracje Dembińskiego, wielce ciekawe plakaty loteryjne

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z ODDZIAŁU KATOWICKIEGO.

Z uroczystości 10-lecia istnienia Oddziału Katowickiego.

W niedzielę, dnia 13-go listopada ub. r. o godz. 11 przed południem, odbyła się w pięknie udekorowanej sali „Strzechy Górniczej” w Katowicach, uroczystość 10-lecia istnienia naszego Oddziału, w obecności przeszło 100 kolegów oraz przedstawicieli Oddziałów: Krakowskiego — kol. Koczuba i Wesołowskiego, Bielskiego — kol. Sypty i Jego żacznej małżonki, Verbandu der Deutschen Buchdrucker — kol. Michalskiego, Nikłowitza i Mokrego, prezesa Okręgowej Komisji Klasowych Związków Zawodowych tow. Kubowicza, prezesa Kasy Chorych tow. Adamczyka, sekr. Związku Automobilistów tow. Melka oraz kier. Zakł. Graf. „Polonia” p. Sowy, jednego z założycieli naszego związku. Uroczystą Akademię rozpoczął Chór Drukarzy „Ognisko” w Katowicach odśpiewaniem pieśni „Gaude Mater Polonia”. — Przew. Oddziału, kol. Wybraniec, wygłosił oświadczenie przemówienie w związku z obchodzoną uroczystością. Po odśpiewaniu przez

Chór „Marszu Drukarzy” oraz jeszcze jednej piosenki; kol. Sekretarz odczytał historię naszego Oddziału za ubiegłe 10 lat, która została w wielkim skupieniu przez obecnych wysłuchana.

W związku z obchodzoną uroczystością uczczono Jubilatów, którzy 25 i więcej lat pracują w zawodzie. Wśród Jubilatów znalazł się również senior drukarzy śląskich, jeden z założycieli i pierwszy przew. naszego Oddziału kol. John Paweł, który zarazem obchodził jubileusz 50-lecia pracy zawodowej. Do jubilatów przemówił w krótkich i treściwych słowach przew. kol. Wybraniec, składając im zarazem w imieniu Związku życzenia. Następnie wręczył wszystkim Jubilatom w liczbie 40-tu pięknie wykonane dyplomy pamiątkowe. Równocześnie na uroczystości tej wręczono dyplom pamiątkowy kier. Zakł. Graf. „Polonia” p. Sowie byłemu I-szemu wiceprezesowi naszego Oddziału w dowód uznania za pracę, jaką położył nad utworzeniem naszej organizacji.

Imieniem Oddziału Krakowskiego przemawiał kol. Koczub i Wesołowski, Oddziału Bielskiego kol. Sypta, Verbandu der Deutschen Buchdrucker kol. Michalski oraz imieniem Okr. Komisji Klas. Związków Zawodowych tow. Kubowicz. Mówcy w swych treściwych przemówieniach wyrazili życzenia, by wszystkie organizacje drukarzy złączyły się w jeden związek, życząc zarazem naszej organizacji dalszego pomyślnego rozwoju. Jubilatom jak najlepszego powodzenia, wnosząc okrzyk na cześć organizacji. W końcu przemówił jeszcze p. Sowa, dziękując za zaproszenie oraz za dyplom, życząc organizacji wszelkiej pomyślności.

W imieniu Jubilatów przemówił kol. Wysocki, dziękując Zarządowi za uznanie ich pracy oraz wręczone dyplomy. Kol. Gorzelik zaś w swym przemówieniu wskazał na trudności, na jakie przy zakładaniu naszej organizacji napotkano.

Przewodniczący kol. Wybraniec dziękując mówcom za złożone życzenia, wnosząc okrzyk na cześć organizacji, gości i Jubilatów, poczem przystąpiono do odczytania nadesłanych życzeń, a to: Zarządu Głównego, Redakcji „Wiadomości Graficznych”, Oddziałów: Warszawskiego, Lwowskiego, Poznańskiego, Łódzkiego, Cieszyńskiego oraz od p. Gorausa.

Po zakończeniu przemówień gości i jubilatów, zakończono I-szą część naszego programu. Po dokonaniu zdjęcia z powyższej uroczystości odbył się wspólny obiad, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. Po obiedzie odśpiewano piosenkę okolicznościową, ułożoną na tę uroczystość przez kol. B. Nowaka.

Od godz. 5-ej rozpoczął się wieczorek taneczny, na który dość licznie przybyły nasze towarzyski życia, gdzie wśród gwaru zabawy starano się przynajmniej na parę godzin zapomnieć o ciężkim i szarem życiu, jakie nas nazajutrz czeka.

Całość uroczystości dostosowano do obecnych ciężkich czasów. Mimo, iż odbyła się ona w bardzo skromnych rozmiarach, wypadła nadzwyczaj imponująco i ku ogólnemu zadowoleniu.

W związku z powyższym, składamy tą drogą podziękowanie Oddziałom Krakowskiemu i Bielskiemu za przysłanie na wymienioną uroczystość swych przedstawicieli, Zarządowi Głównemu, Redakcji „Wiadomości Graficznych” oraz wszystkim wyżej wymienionym Oddziałom za przesłane życzenia. Ponadto dziękujemy wszystkim tym kolegom, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do uświetnienia naszej uroczystości, a zwłaszcza kol. Patalongowi i Strzódce za opracowanie historii naszego związku, kol. Wituckiemu, Kawalcowi i Lysce za udekorowanie sali, kol. Nowakowi B. za ułożenie specjalnej piosenki oraz wszystkim innym.

Specjalne podziękowanie należy się Chórowi Drukarzy „Ognisko” w Katowicach za jego występ, a zwłaszcza dyrygentowi tegoż p. Chowańcowi, który nie szczędzi ni czasu ni pracy, by młoda tę placówkę oświatową postawić na jaknajwyższym poziomie. Ze jemu to się niewątpliwie uda, wykazał pierwszy występ tegoż Chóru

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

Protokół z XV posiedzenia Zarządu odbytego w piątek, dnia 9 grudnia 1932 r. o g. 7 w.

Obecni kol.: Jabłoński, Morawiecki, Koczub, Kruczkowski, Wesołowski J., Butwin, Hajduk, Marszałek, Szybiński, Wiech, Wolas, Głowański, Kurzydło, Radosz, Stankiewicz, Zychal Józef, Wolański; z Sekcji Skł. Masz. Moniczewski, Nieobecni kol.: Watras, Wołek, Królikowski i Łyszczarz Fr.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia, załatwiono wpływy: kol. Stopie St. zezwolono na spłacanie wkładek zaległych po 2 zł. tygodniowo; kol. Czerbakowi J. przyznano zapomogę chorobową pomimo zalegania w wkładkach, ponieważ w należytym terminie uzyskał zezwolenie na zaleganie; podanie p. Turowicza Tad. z Gorlic o ponowne przyjęcie do Związku załatwiono odmownie.

Przedstawione przez kol. Kruczkowskiego J. sprawozdanie kasowe za 3-ci kwartał b. r. przyjęto do wiadomości, poczem na wniosek Komisji Kontrolującej uchwalono wyasygnować kwotę 800 zł. na zapomogi świąteczne, zaś wniosek Komisji o podwyższenie zapomóg doraźnych odłożono do rozpatrzenia w przyszłym miesiącu. Wreszcie odczytano pismo Komisji, zawierające spostrzeżenia podczas ostatniej kontroli i uwagi na temat, które po obszernej dyskusji przyjęto do wiadomości i ewent. wykonania.

Po załatwieniu podań o zapomogi doraźne oraz innych spraw lokalnych, posiedzenie zakończone o godz. 11.30 w nocy.

Sprostowanie.

W protokule z XII posiedzenia Zarządu, zamieszczonym w Nr-ze 23 „Wiadomości Graf.”, podczas korekty przedstawiono wiersz, wskutek czego przy podaniu o anulowanie uchwały o wykreśleniu umieszczono nazwisko kol. Smajka Steima, zamiast kol. Korngolda Efraima. Pomyłkę tę niniejszem prostujemy.

Protokół z XVI posiedzenia Zarządu, odbytego dnia 21 grudnia 1932 r. o godz. 7.30 w.

Obecni kol.: Jabłoński, Morawiecki, Koczub, Kruczkowski, Wesołowski J., Butwin, Marszałek, Hajduk, Szybiński, Watras, Wiech, Wolas, Wołek Wł., Kurzydło, Królikowski, Zychal Józef, Wolański z Sekcji Skł. Masz. Moniczewski, z Sekcji Pers. Pom. Marek, z Kom. Kult.-Oświat. Zabłocki.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia i załatwieniu spraw z niego wynikłych, załatwiono wpływy:

Pismo Sądu Polubownego przy Stow. „Ognisko” w sprawie skargi wniesionej przez kol. Łukaszkiewicza K i Zdechlikiewicza J. przeciw uchwałom Zarządu Stowarzyszenia z dnia 27 maja r. b. przyjęto do wiadomości. Koledzy ci zachowali się nieodpowiednio w lokalu Stowarzyszenia, wobec czego Zarząd zażądał od nich satysfakcji przez podpisanie przedłożonego im oświadczenia, a gdy odmówili, nkarzył ich zawieszeniem w prawach członkowskich na jeden tydzień, wstrzymując za ten czas zapomogę inwalidową. Koledzy ci od uchwały tej wnieśli odwołanie do Sądu Polubownego. Sąd skargę ich oddalił, wobec czego Koledzy ci podpisali przedłożone im w maju b. r. następujące

Oświadczenie.

„Niniejszem cofam obelżywe słowa wypowiedziane przezemnie w dniu 14 maja 1932 w lokalu Stowarzyszenia Drukarzy „Ognisko” w Krakowie pod adresem tegoż Stowarzyszenia i Zarządu — jako niczem nieuzasadnione a wypowiedziane przezemnie w podnieceniu”.

Zdechlikiewicz Józef
Łukaszkiewicz Karol

Na tej podstawie Zarząd Stowarzyszenia cofnął zawieszenie ich w prawach członkowskich, postanawiając wypłacić wstrzymaną zapomogę.

Pismo Oddziału Katowice o przebiegu akcji cennikowej na miejscu oraz kol. Bałuca Piotra o stosunkach w Nowym Sączu i przeprowadzonej akcji w drukarni p. Piszowej — przyjęto do wiadomości.

Zawiadomienie kol. Markiewicza Stefana o przejściu w stan inwalidowy z dniem 1 stycznia 1933 — na podstawie Regulaminu przyjęto do wiadomości.

Kol. Malczykowi Wł. zezwolono na zaleganie

z 5 wkładkami z powodu zalegania z wypłatą przez drukarnię „Czasu”.

Podanie p. Kraczk St. o powne przyjęcie w poczet członków przekazano R. W. Zgromadzeniu.

W sprawozdaniu z działalności Prezydium kol. Jabłoński zawiadamia, że w drukarni N Dziennika obniżono pensje 2 kolegom, jednak po posiedzeniu oficynowem, które w tej sprawie się odbyło, na żądanie kolegów potrącone kwoty wyrównano. Kol. Gołyso Eug. otrzymał kartę polecającą do kondycji, której nie obiał. Wobec tego Prezydium wstrzymało mu zapomogę na czas trwania tej kondycji, którą obiał inny kolega. Zastrzeżono mu przytem, że w razie powtórzenia się podobnego wypadku zostanie skreślony z pierwszego miejsca na liście bezkondycyjnych i pozbawiony dodatku do zapomogi.

Po załatwieniu podań o zapomogi doraźne i innych spraw lokalnych posiedzenie zakończono o godz. 11 w nocy.

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

Z POSIEDZEN.

Z posiedzenia Wydziału „Ogniska”, odbytego dnia 28 grudnia 1932 roku, Kasjer Domu Zdrowia” w Mikuliczynie, kol. Gabrijel Benrad, przedłożył stan finansowy „Domu”, który, po dyskusji, przyjęto do wiadomości. Równocześnie omówiono szereg spraw gospodarczych i administracyjnych „Domu Zdrowia”, poczem uchwalono odpowiednie zarządzenia. „Gwiadzkę” dla sierot po drukarzach postanowiono urządzić dnia 8 stycznia 1933 roku. Prócz zabawy dla sierot, uchwalono każdej sierocie wypłacić z Funduszu gwiazdkowego kwotę 60 zł., względnie dla niemających praw 30 zł. — Omówiono sprawę zaległych płac w drukarni „Słowa Polskiego” oraz „Gazety Porannej”. Ta ostatnia wypłaciła już pracownikom większą sumę na poczet zaległości. — Odczytano pismo Oddziału Katowickiego z dnia 18 grudnia oraz pismo Oddziału Krakowskiego z 23 grudnia. W sprawie pożyczki Oddziałowi Krakowskiemu uchwalono odpowiednio wnioski. — Reaktywowano Stację płatniczą w Drohobyczu, zaś mężem zaufania tamże zatwierdzono kol. Szymona Strassfelda. Kwestję otwarcia Filji w Drohobyczu pozostawiono do załatwienia w czasie późniejszym — Załatwiono kilka podań o zasiłki nadzwyczajne, w czem podanie kol. Safala ze Stryja i kol. Brillera załatwiono odmownie, ze względów regulaminowych. — Przyjęto do wiadomości pisma Zapletala Antoniego i Drewniaka Stanisława o wystąpieniu z Organizacji.

Sprawę kol.: Mandla i Kellera odłożono do załatwienia do następnego posiedzenia. — Podniesione na ostatnim Nadzw. Walnem Zgromadzeniu przez kol. Pełechacza, Budzickiego i Fischera zarzuty, skierowano do Sądu Polubownego. — Pismo kilku kolegów w sprawie założenia Koła składaczy ręcznych odczytano, poczem, celem bliższego porozumienia się co do organizacji Koła, poruczono prezydium zawiadzać delegatów do przedłożenia ściślejszych danych. — Odczytano protokoły z posiedzeń Filji Stanisławowskiej. Nastąpiły różne interpelacje.

Z posiedzenia Wydziału Związku inwalidów, odbytego dnia 12 grudnia 1932 r. Protokół ostatniego posiedzenia przyjęto bez zmiany. — Załatwiono sprawę cennika w zakładzie Połonieckiego. — Sprawę zapomóg świątecznych, ze względu na zły stan kasy, załatwiono w ten sposób, że z odsetek przeznaczono 500 zł. na ten cel. Podania kol. Grabca i kol. Oleńkiewiczówny załatwiono odmownie. — Uchwalono zaapelować do młodych kolegów o zapisywanie się do Klubu mandolinistów. — Dla strajkujących robotników drzewnych w Puszczy Białowieskiej uchwalono wysłać 25 zł. — Załatwiono szereg spraw bieżących.

Z ŻALOBNEJ KARTY.

Karol Stanisław Chyba, członek naszej Organizacji, zmarł we Lwowie dnia 30 grudnia 1932 r., przeżywszy lat 51. Zmarły kolega wstąpił do praktyki w drukarni Leona Wierzbickiego w Tarnopolu, gdzie w r. 1901 został wypisany na składacza. Odnaczał się koleżeńską solidnością, to też pozostawił po sobie bardzo dobrą pamięć. W obrzędzie pogrzebowym wzięło udział liczne grono kolegów, a chór drukarzy pożegnał Go pieśnią żalobną. Cześć Jego pamięci!

Z ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

W miesiacu listopadzie b. r. Organizację Łódzką dotknęła bolesna strata, mianowicie śmierć zabrała z ich grona dwóch starych Kolegów.

W dniu 4 listopada zmarł składacz, długoletni hierownik „Kurjera Łódzkiego”

ś. p. WŁADYSŁAW ULATOWSKI

w wieku lat 56.

W Zmarłym straciła Organizacja solidnego i karnego członka, który przez 25 lat trwał przy Niej wiernie. Popularność, jaką cieszył wśród kolegów łódzkich ś. p. kol. Ulatowski, potwierdził fakt, iż zwłoki Jego na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziło kilkudziesięciu kolegów

Chór drukarzy wykonał nad mogiłą picnia religijne.

Pogrzeb odbył się w niedzielę dnia 6.XI o godz. 3-ej popołudniu.

W dniu 5 listopada po krótkich cierpieniach, zmarł maszynista

ś. p. ANTONI MATJASZKIEWICZ

przeżywszy lat 58.

Zmarły należał do grona tych kolegów, którzy przed 25 laty brali czynny udział w tworzeniu Organizacji i przez szereg lat pobytu w Łodzi był solidnym i karnym członkiem.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, dnia 7 listopada.

Cześć Ich pamięci!

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO

Do ogólnego splotu plag, jakie ostatnio nawiedziły nasze życie zawodowe i organizacyjne, dochodzi jeszcze sprawa chronicznego zalegania ze składkami członkowskimi. Ten zgubny i tanim kosztem regulowany stosunek członków do Organizacji tak przypadł do gustu niektórym członkom, że nawet członkowie starszy, stojący u progu emerytury i inwalidztwa, ulegają tej dziwnej sugestji. Wic'e win i błędów, popełnianych przez nas, składa się zazwyczaj na karb obecnego kryzysu ekonomicznego. Jeżeli jednak rozchodzi się o powyższe przewinienie, — to trudno! ale żadną miarą nie możemy w zupełności tłumaczyć się, że niemożliwość punktualnego płacenia składek wpływa całkowicie z kryzysu. Niejednokrotnie bowiem przyczyna tkwi w osobistym bagatelizowaniu obowiązków członkowskich

Nie ulega wątpliwości, że nieraz, mimo szczerych chęci, nie można zapłacić składki, gdyż, miast pełnej tygodniówki, otrzymuje się znikomą zaliczkę, — to jest zrozumiałe, ale bezwzględnie należy uregulować zaległość, gdy tylko otrzyma się pozostała część wypłaty.

A tymczasem cóż się dzisiaj czyni?

Ostaniając się rzekomo zaleganiem wypłat, które w najgorszym wypadku dochodzą do 4-ch, koledzy zalegają z 10, a nawet większą ilością składek, nie licząc się z Regulaminem, ani z następstwami tej z gruntu fałszywej opieślności. Bolesne skutki tej niedbałości wylaniają się wówczas, gdy taki kolega, wyrzucony z zakładu jak zużyty przedmiot, szuka oparcia o tę do niedawna bagatelizowaną Organizację.

To jedno. Powtóre liczne doświadczenia wykazały, że pryncypał, wyczuwając zły stosunek swego pracownika do Organizacji, straszy go zazwyczaj tem, że jest zmuszony go zwolnić, chyba że „dla dobra zakładu” zgodzi się pracować za 40 czy 50 zł. tygodniowo. Naturalnie opieszale dotychczas kolega godzi się na tę propozycję, rujnując siebie, psując warunki ogółowi zrównoważonych kolegów. Jakaż jest nauka z tego?

Uważa, że składka jest za wysoka, żal mu wydać kilka złotych, ale gdy pryncypał weźmie dla siebie 20 lub więcej złotych tygodnio-

wo już i tak z niskiej tygodniówki — to z tem się pogodzi!

Przykłady te nie są czczemi frazesami, lecz szczerą prawdą, tak wielką prawdą, że wreszcie wszyscy zalegający ze składkami do Organizacji powinni ją zrozumieć, szczególnie zaś w okresie zakończenia roku obrachunkowego i zbliżającego się Roczne Walnego Zebrania. Chcąc bowiem uporządkować książki kasowe, skarbnik Oddziału, po porozumieniu się z Zarządem, zmuszony będzie skreślić zalegających z listy członków, co przecież nie leży w interesie ani członków, ani też Organizacji.

Apelujemy zatem do wszystkich kolegów, którzy z jakichkolwiek powodów nie odprowadzili dotychczas swych zaległych i bieżących składek, by uczynili to corychlej, celem uniknięcia nieprzyjemnych następstw.

Silna Organizacja — to podstawa naszego bytu, a siła Organizacji leży także w punktualnym płaceniu składek!

PRZESTROGA.

Umowa Zbiorowa, obowiązująca na naszym terenie, zawarta z wielkim trudem, napotyka przy wprowadzaniu jej w życie, na najrozmaitsze trudności. I chociaż utworzona została w tym celu, aby uregulować wreszcie zabagnione stosunki w zawodzie dla dobra tak pracodawców, jak i pracowników, to jednak pewna kategoria pracodawców, przyzwyczajonych do łowienia rybek w mętnej wodzie, umiejętnie stara się tę Umowę obejść przy zachowaniu jej zasadniczych warunków.

Przyzwyczajeni do uprawiania absurdalnej konkurencji starają się kosztem pracowników pokryć powstałe z tej racji straty, co wszakże utrudnia im Umowa. Zdobywają się na takie kawały. Mianowicie: każą pracownikom pracować po 8 godzin dziennie, lecz płacą tylko za 4 lub 5 godzin! Wypadki takie zostały stwierdzone i Zarząd poczynił w tym kierunku odpowiednie kroki. Zwracamy tedy Kolegom uwagę, że za tego rodzaju wykroczenia Zarząd wyklucza będzie z listy członków.

Tylko ludzie nieambitni, niezaradni, tchórze i lizusy zdolni są do takiego postępowania. Szanujący się drukarz nie pozwoli, by nim pomiato!

Firet.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim ofiarodawcom, a szczególnie WPP. Dyr Pawłowskiemu za hojny dar w wysokości 750 zł., WPP. Pryncypałom oraz Szan. Kolegom, którzy na zew nasz złożyli ofiary pieniężne na gwiazdkę dla bezrobotnych kolegów, Zarząd Oddziału Poznańskiego składa serdeczne podziękowanie.

Z KLUBU MASZYNISTÓW.

Klub Drukarzy Maszynistów w Poznaniu, zawiadamia, iż zebranie miesięczne Klubu odbędzie się 18 stycznia w lokalu Związku, Wielkie Garbary 18. Wykład na powyższym zebraniu wygłosi prezes kol. Paszke o „samonakładach”.

Wszystkim członkom Klubu przypomina się o uregulowaniu składek do Klubu jeszcze przed walnym zebraniem, które odbędzie się 18 lutego.

Z ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO.

Z POSIEDZENIA ZARZĄDU ODDZIAŁU.

Z dnia 4.X. 1932 r.

W sprawie zarzutu, stawianego kol. Dawdzie o ubieganie się o pracę na własną rękę w druk „Lux”, kol. Dawdo kategorycznie za-

przechrzył tym pogłoskom, oświadczając, iż nie był w druk „Lux” i nie ubiegał się o żadną pracę w tej drukarni. Jeżeli były jakiegokolwiek czynione kroki o zatrudnienie go w danym zakładzie, to takowe czynione były bez jego wiedzy. Oświadczenie kol. Dawdy Zarząd przyjął do wiadomości, przechodząc nad tą sprawą do porządku dziennego.

Kol. Markuszewski przedstawił stan zaległości Kolegów z druk „Lux”, spowodowany niepłacaniem przez nich wkładek członkowskich, poczem kol. Bauman zwrócił się do zaproszonych Kolegów z prośbą wyjaśnienia przyczyny niepłacenia. W odpowiedzi na powyższe kol. kol. Pławski, Jacyna i Witkun oświadczyli, iż niepłacenie wkładek spowodowane jest niewypłacaniem przez drukarnię wypłat, oraz że przy pierwszej poprawie wypłat będą spłacali zaległości.

Po dyskusji nad tą sprawą, oświadczenie Kolegów z druk „Lux”, Zarząd przyjął do wiadomości. Poczem kol. Bauman zwrócił się do nich z apelem o płacenie wkładek, przedstawiając im krytyczny stan finansów związkowych i samej Organizacji, spowodowany zaniedbywaniem i lekceważeniem obowiązków na siebie włożonych, co może przyczynić się do zupełnego jej rozpadnięcia się, gdyż niepłacenie wkładek przez Kolegów z druk „Lux”, może posłużyć za zły przykład dla innych Kolegów, regularnie opłacających swe wkładki.

Z dnia 12.X. 1932 r.

W związku z ciężką sytuacją finansową naszej Organizacji, postanowiono wysłać na posiedzenie Zarz. Gł. w dniu 16.X przedstawiciela Oddziału, oraz uchwalono złożyć na tem posiedzeniu Zarządu Głównego memoriał z prośbą o moratorium długu naszego względem Centrali do czasu poprawy konjunktury na rynku pracy.

Kol. Bauman podał do wiadomości, że w celu upamiętnienia zasług ś. p. inż. tow. J. Godwoda, położonych na terenie Związków Zawodowych, zawiązał się Komitet budowy pomnika ś. p. inż. J. Godwodowi, który przesłał Związkowi naszemu listę składek na ten cel. Po krótkiej dyskusji, uchwalono listę składek na budowę pomnika inż. J. Godwodowi rozesłać do wszystkich drukarni.

Z dnia 8.XI 1932 r.

Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego w Warszawie w dniu 16.X rb., złożone przez kol. Baumana, przyjęto do wiadomości. Prośbę naszą o moratorium długu Oddziału naszego względem Centrali — Zarząd Główny rozpatrzył przychylnie. Na podstawie uchwały Zarz. Gł. otrzymaliśmy moratorium do dnia 1 lipca 1933 r., natomiast bieżące należności odsyłać musimy ze sprawozdaniami miesięcznymi, poczynawszy od m-cia listopada roku bieżącego.

Sytuacja, jaka się wytworzyła w drukarstwie na terenie Wilna, wymaga wspólnego naradzenia się nad sprawą dalszego istnienia Organizacji. To też w celu omówienia spraw organizacyjnych kol. Bauman proponuje zwołać w najbliższym czasie Ogólne Zebranie, które zadecyduje o dalszych losach Organizacji co zostało jednogłośnie przyjęte przez Zarząd.

W celu zaznajomienia Kolegów pracujących z katastrofalną sytuacją organizacyjną i finansową, uchwalono na następne posiedzenie Zarządu zaprosić zwiększoną ilość delegatów. a mianowicie po 3-ch z większych drukarni

Z powodu systematycznego niewypłacania należnych zarobków Kolegom z druk „Lux”, powstały zaległości, sięgające do tysiąca i przeszło złotych każdemu z pracujących w tym zakładzie, p. Chomiński zaproponował pracującym wzięcie drukarni w dzierżawę i prowadzenie jej o własnym zarządzie, na to pracownicy, nie widząc innego wyjścia, wyrazili swą zgodę. Obecnie w tej sprawie toczą się pertraktacje pomiędzy właścicielem drukarni a pracującymi.

Redakcja.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ZOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6 I PIĘTRO — KONTO PKO. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNÝCH ZAWODÓW W POLSCE. — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.